

„NIGDY WCZEŚNIEJ NIE ZASTANAWIAŁAM SIĘ NAD TYM, JAK CHCIAŁABYM UMRZEĆ”... – ZAGROŻENIA ZE STRONY WAMPIRÓW WOBEC GŁÓWNEJ BOHATERKI W KULTOWEJ POWIEŚCI STEPHANIE MEYER „ZMIERZCH”

Agnieszka Banaś
Opole

Abstrakt: Niniejszy artykuł dotyczy istotnego zagadnienia, które często pojawia się w powieściach wampirycznych – zagrożeń i niebezpieczeństw istot żywych ze strony „nieumarłych”. Jednym z takich przykładów jest bez wątpienia postać 17-letniej Belli Swan, bohaterki sagi *Zmierzch*, która przez swoje „romantyczne wyobrażenia” poznane z XIX-wiecznych powieści o miłości do mężczyzny, oddała całą siebie, bez względu na ryzyko, jakie niesła za sobą „wampirza miłość” ze strony jej wybranka, Edwardowi Cullenowi. O ile jednak historia Belli i Edwarda nie jest w historii literatury niczym zaskakującym, bo wiele kultowych par opierało się już na podobnym schemacie „niebezpiecznej relacji”, tak wizja romansu z wampirem okazała się być czymś, czego zaczęło pragnąć grono młodych kobiet na całym świecie. W tekście zostały przytoczone istotne dla zrozumienia tego fenomenu fragmenty 1 tomu z cyklu, wyjaśniające jak bardzo miłość człowieka do wampira stanowiła dla niego ogromne zagrożenie, nie tylko przez ryzyko ugryzienia ze strony kochanka, ale i postronnych wampirów, czekających na porwanie dziewczyny i dokonanie aktu zemsty na rodzinie Cullenów.

Słowa kluczowe: Bella, *Zmierzch*, wampiry, Edward, proza

“I’VE NEVER REALLY THOUGHT ABOUT HOW I’D LIKE TO DIE...” – THE DANGERS OF VAMPIRES FOR THE MAIN CHARACTER OF STEPHANIE MEYER’S CULT NOVEL “TWILIGHT”

Abstract: This article concerns an important issue that is often omitted in vampire novels – threats and dangers to living beings from the “undead”. One such example is undoubtedly the character of 17-year-old Bella Swan, the heroine of the *Twilight* saga, who, through her “romantic imaginations” learned from 19th-century novels about love, gave herself completely, regardless of the risk that “vampire love” from her chosen one, Edward Cullen, entailed. However, while the story of Bella and Edward is not surprising in the history of literature – many iconic couples have already been based on a similar pattern of a “dangerous relationship” – the vision of a romance with a vampire turned out to be something desired by a group of young women around the world. The text quotes fragments of the first volume that are important for understanding the problem, explaining how human love for a vampire posed a huge threat, not only because of the risk of being bitten by the

lover, but also from other vampires waiting to kidnap the girl and take revenge on the Cullen family.

Keywords: Bella, *Twilight*, vampires, Edward, prose

Postać wampira od zawsze gościła w ludzkiej historii i na stałe weszła do kultury światowej. Wampir był bowiem bohaterem nie tylko literackim, pojawiającym się w pracach wielu XVIII i XIX wiecznych autorów (Heinricha Augusta Ossenfeldera, Johanna Wolfganga Goethego, Johna Polidori, Sheridan Le Fanu), ale przede wszystkim tworem ludzkiej wyobraźni analizowanej na przestrzeni wieków przez rozmaitych uczonych, mającej swoje historyczne pierwowzory (Reagin 2010: 281). Przed laty, wybitna badaczka doby romantyzmu, Maria Janion napisała: „wampir przeraża, bo cuchnie trupem, bo ma w sobie obcość i grozę śmierci, ale zarazem fascynuje, gdyż obiecuje zakazane rozkosze...” (Janion 2006: 66). Po niej słowa te cytował w swym dziele *Upiór* Łukasz Kozak, współczesny znawca „nieumarłych”, tłumaczący, że człowiek od zarania wieków starał się zrozumieć otaczający go świat, szukał zdroworozsądkowych wyjaśnień zjawisk codziennych oraz tych zgoła niezwykłych, w tym wampirów, zamieszkujących miejsca oddalone od ludzkich siedzib (Lecoutex 2007: 79).

Jeszcze z końcem XIX i początkiem XX wieku wampir przerażał, ale wraz z początkiem XXI stulecia wampiry zaczęły pociągać ludzi, zwłaszcza młode pokolenia, poczynawszy od powszechnie znanego już Drakuli z powieści Brama Stokera, po przystojne i eleganckie wampiry z serialu *Buffy. Postrach wampirów*, cykl powieści *Pamiętniki Wampirów* Lisy Jane Smith, *Czystą krew* Charlaine Harris, *Kroniki Wampirów* Anne Rice czy najbardziej znanej dziś Stephenie Meyer, której to wampiry na przestrzeni ostatnich dwóch dekad zyskały największy rozgłos dzięki wspaniałej historii z romansem człowieka z nieumarłym w tle oraz wybitnym jak na te czasy 5 ekranizacjom (Czamańska 2003: 21).

Mit wampira-kusiciela zagościł jednak już wiele lat temu w wierzeniach mieszkańców Rumunii i krajów sąsiednich, a który to przetrwał do dnia dzisiejszego (Cazacu 2007: 17). Nie bez powodu wampiryzm nadal fascynuje: zjawisko obecne jest praktycznie we wszystkich rejonach świata i przyciąga czytelników oraz badaczy zagadnienia, w tym – rzesze kobiet (czasem nawet i grono mężczyzn) pragnących zaznać w swoim życiu czegoś „niebezpiecznego”, zwłaszcza od tak tajemniczej postaci, jaką jest spijający ludzką krew wampir (Mascetti 2010: 14). Tak zresztą było z główną bohaterką, kultowej już sagi *Zmierzch*, autorstwa wspomnianej mormonki Stephenie Meyer, która to w imię „miłości”, w samym tylko 1 tomie cyklu powieści, była skłonna do walki ze śmiercią, uprowadzenia, skrzywdzenia, a w ostatnim tomie finalnie poddania się przemianie w nieumarłego.

Saga *Zmierzch*

Początki powstania sagi owiane są tajemnicą. Autorka miała we śnie wizję historii nastoletniej dziewczyny zauroczonej mroczną postacią młodego wampira. Zbierając losy Belli Swan w całość, wizje pisarki zmieniały się miesiącami i przechodziły diametralne zmiany, finalnie zamykając się w czterech tomach – *Zmierzchu*, *Księżycu w Nowiu*, *Zaćmieniu* oraz w *Przed Świtem*, a które zaledwie trzy lata później (w 2008 roku) doczekały się filmowej ekranizacji, którą zapoczątkowała w 2007 roku reżyser Catherine Hardwicke, na zawsze odmieniając wizję wampira w kinematografii (Hardwicke 2009: IX).

Saga *Zmierzch* stworzona przez Meyer stała się wielkim fenomenem popkultury XXI wieku, nie tylko dzięki idealnej postaci kochanka, Edwarda, ale poprzez swoją fabułę, możliwość zatracenia się w alternatywnej rzeczywistości, głęboko wciągającej czytelnika. Ekranizacja tylko pierwszej części zapewniła kasowy hit w kinach na całym świecie, a autorka cyklu stała się wręcz „właścicielem” rządu dusz, przede wszystkim nastoletnich, tak jak to było uprzednio z sagą *Harry’ego Pottera* Rowling (Śmiałkowski 2010: 295). Dużo uroku dodaje też tutaj w twórczości Meyer historia wampirów, w tym romantyczne idealizowanie wampira Edwarda, wiktoriańskiego dżentelmena, idealnego mężczyzny, przystojnego, wykształconego (między innymi z podwójnym tytułem medycznym), hamującego własne pragnienia, nie tylko cielesne, trzymającego na wodzy pożądanie, ale zakochanego w typowej amerykańskiej nastolatce (Reagin 2010: 12). Sama autorka w jednym z wywiadów przyznała się czytelnikom, że „Edward stał się najbardziej popularną postacią, dlatego że pod pewnymi względami to staroświecki dżentelmen, a pod innymi bardzo nowoczesny, jest kimś w rodzaju umęczonej duszy, jakkolwiek przypuszczam, kiedy patrzycie na Byrona, to wszystko już tam było” (Reagin 2010: 18). Autorka bowiem, tworząc swój „świat” opierała się na legendach, mitach, a zarazem postaciach literackich z poprzednich stuleci, kreśląc wizję romantycznej miłości i zagrożeń wraz z nią idących z romantyzmu, opierając się na wybitnych utworach jak *Duma i uprzedzenie*, *Wichrowe wzgórza* czy *Dziwne losy Jane Eyre*, porównując w nim Edwarda do Darcy’ego, Heathcliffa czy Rochesterera, którymi to tak mocno zachwycała się czytana Bella. Być może to, czym od młodych lat zafascynowana była bohaterka sagi, sprawiło, iż w wieku nastoletnim stała się dosłownie „magnetysem” na niebezpieczeństwo ze strony napotkanych w życiu wampirów, nie tylko tych z rodziny Cullenów.

Motyw zagrożenia, uprowadzenia i zaginięcia w powieści Meyer

Przechodząc do najbardziej interesującego nas zagadnienia związanego z postacią wampirów meyerowskiej sagi, należy mocno podkreślić, że motyw nie-

bezpieczeństwa, porwania bądź zaginięcia to na ogół znaczący oraz bardzo popularny motyw w wampirycznej literaturze, łączący w sobie element tajemnicy, grozy, a nade wszystko wszechobecnego erotyzmu. Bardzo często ten motyw spełnia w tej twórczości funkcję symboliczną, głównie poprzez utracenie przez główną bohaterkę swojej niewinności i wędrówki pomiędzy światem żywych i nieumarłych, romantyczną podróżą, związaną z uprowadzeniem przez wymarzonego „kochanka”, a następnie transgresją rozumianą najczęściej jako finalna przemiana w wampira. Nie inaczej jest z resztą w kultowej sadze Meyer, gdzie zresztą już od początku Bella jest narażona na wielkie niebezpieczeństwo od momentu przybycia do Forks.

W prologu *Zmierzchu* Bella wspomniała: „Nigdy wcześniej nie zastanawiałam się nad tym jak chciałabym umrzeć – nawet mimo wydarzeń ostatnich miesięcy. (...) Oto miałam oddać życie za kogoś innego, za kogoś, kogo kochałam. To dobra śmierć, bez wątpienia. Szlachetny postępek. Coś znaczącego”. (Meyer 2005: 7) Być może, jak zostało to już wspomniane, Bella była magnesem przyciągającym niebezpieczeństwo. Mogła przecież zginąć za sprawą kolizji samochodowej z rąk kolegi Tyler’a na parkingu szkolnym, gdzie w jej świat wewnętrzny bardzo spontanicznie wkroczył najmłodszy z Cullenów, ryzykując tym zdradzenie swojej, jak i swoich najbliższych, natury, a której to zasady wszystkie wampiry w historii bezwzględnie musiały przestrzegać (Bellanger 2010: 148): „(...) usłyszałam wymówione cicho przekleństwo i uświadomiłam sobie, że nie leżę sama. Tego głosu nie sposób było pomylić. Dwie obejmujące mnie od tyłu ręce rozluźniły uścisk i wyprostowały się, jakby ich właściciel miał nadzieję, że zdoła zatrzymać zbliżające się auto. Van zatrzymał się jakieś trzydzieści centymetrów od mojej twarzy, tak że dłonie mojego towarzysza spoczywały teraz w głębokim wgnieceniu w boku pojazdu, które zrzędzeniem losu miało pasujący do nich kształt” (Meyer 2005: 50). Mogła też umrzeć z powodu wykrwawienia się podczas gwałcielskiej napaści chłopaków w Port Angeles (gdzie zresztą dziewczyna oddzieliła się od swoich przyjaciółek poszukujących sukienek na bal absolwentów), z którymi to również prawie rozprawił się na miejscu Edward, finalnie powstrzymujący swoje emocje. To wtedy można już było dostrzec przeogromną obsesję wampira na punkcie dziewczyny, śledzącego ją na spotkaniu ze znajomymi poza miastem oraz interweniującego w jej ziemską egzystencję.

W samym *Zmierzchu*, w trakcie rozwijającej się już prężnie toksycznej (opartej na obsesji i nieustannej kontroli), ale nadal romantycznej znajomości głównej pary, Edward wyznał Belli: „śmierć była ci już pisana wcześniej” (Meyer 2005: 145), albowiem podczas ich pierwszego spotkania w sali biologicznej oszałamiający zapach dziewczyny doprowadzał go do szału i tylko trzymane w ryzach „pożądanie” jej krwi powstrzymało go od niechybnego morderstwa (Meyer 2005: 145). Przez tyle lat nie doznał on bowiem takiego uderzenia zapachu, jak podczas lekcji biologii, który nie pozwalał mu zdroworozsądkowo myśleć. Wówczas to rozważał próbę porwania dziewczyny, a to wszystko podyktowane było wspomnianą przeogromną, rosnącą

od pierwszego ich spotkania, obsesją na punkcie młodziutkiej Swan (Irwin 2009: 14) Wraz z jej lepszym poznaniem jednak Edward podkreślał: „(...) nigdy przedtem nie próbowałem roztaczać pieczy nad jakąś konkretną osobą i nie przypuszczałem, że to takie trudne” (Meyer 2005: 145). Bella, co zaskakujące, mimo jego obsesji i wiecznego śledzenia czy też podpatrywania nocą, a następnie też poznania prawdy o jego wampiryzmie, nie była w ogóle przerażona, a wręcz zachowanie „chłopaka” dowartościowało ją jako młodą kobietę.

Cullena bawiło podejście dziewczyny do swojego życia: „(...) Forks działa na ciebie aż tak depresyjnie, że postanowiłaś się targnąć na własne życie?” (Meyer 2005: 209). Nie dopuszczał on bowiem do siebie myśli, że Bella dobrowolnie chce spędzać z nim czas. Wiedział, że nie jest człowiekiem i nigdy nie da jej uczucia, na jakie Bella w pełni zasługuje. Ironią losu był jednak fakt, że już wtedy dziewczyna „zachłysnęła” się jego personą, postrzegając go jako Adonisa, o którego trzeba walczyć ze wszystkich sił. Sama zresztą nie uważała się za piękną i wspaniałą, wartą jego uwagi partnerkę, gdyż czuła się gorszą na tle jego i całej rodziny Cullenów, a czemu to Edward często zaprzeczał: „(...) Nie potrafisz ocenić siebie obiektywnie. Tak bardzo się wyróżniasz – nigdy nie spotkałem kogoś takiego jak ty. Fascynujesz mnie” (Meyer 2005: 2000). Dla Edwarda Cullena Bella była aniołem zesłanym po prawie stu latach wampirzego, samotnego żywota z nieba, jego „dawką heroiny”. Uważał zresztą iż: „(...) Dzięki moim zdolnościom ... znacznie lepiej niż inni znam się na ludzkiej naturze. Ludzie są przewidywalni. Ale ty... nigdy nie robisz tego, czego oczekuję. Bez przerwy mnie zaskakujesz” (Meyer 2005: 201). Mimo bycia „szaraczkiem”, Bella potrafiła swoją osobą okiełznać prawie stuletniego wampira. Sama zresztą była nim od pierwszego wejrzenia zafascynowana, czego dowodzi ich rozmowa w lesie, podczas której dowiedzieli się o sobie bardzo wiele ciekawych rzeczy:

- Musiałaś dojść do wniosku, że jestem chory psychicznie.
- Nie rozumiałam, co takiego się stało. Jak mogłeś mnie tak nienawidzić?
- Według mnie byłaś demonem zesłanym z piekieł na moją zgubę. Zapach twojej skóry... Ah, byłem bliski szaleństwa. Siedząc z tobą w ławce, wymyśliłem ze sto sposobów na to, jak cię wywabić z klasy. Przy każdym z nich walczyłem z pokusą, myśląc o mojej rodzinie, o tym jak mógłbym zrobić im coś takiego. Po lekcji wybiegłem czym prędzej, byle tylko nie poprosić cię żebyś poszła gdzieś ze mną... (...) A poszłabyś – dodał z przekonaniem.
- Bez wątpienia – szepnęłam (Meyer 2005: 222).

Oczywiście, byli oni nadzwyczaj zgodną parą. Edward mocno kochał i dbał o dziewczynę, a ta powierzyła mu całe swoje życie, to jednak w tym wszystkim nie potrafiła ona uznać jego stylu jazdy, nie patrząc na inne niebezpieczne aspekty ich relacji, gdzie zwykły pocałunek niósł ryzyko zabójstwa. Wówczas, krótko przed ich wspólną wycieczką do planowanego początkowo Seattle (zamiast na wieczór balowy) Cullen zadrwił z dziewczyny „(...) tyle rzeczy ci grozi z mojej strony, a ty się boisz akurat mojego stylu jazdy... – stwierdził zniesmaczony. – Nie powiesz ojcu, że

jedziesz ze mną?” (Meyer 2005: 175). Edward miał pewne obawy, że przebywając z nią sam na sam w końcu ją uprowadzi i pozbawi ją życia gdzieś w lesie, z dala od siedzib ludzkich. Tylko pewność, że ktoś wie, gdzie przebywa dziewczyna, byłaby dla niego zapewnieniem i mobilizacją do tego, aby jej nie zabić, co z resztą przewijało się na kartach powieści. Mimo obaw, fascynacja rosnącym uczuciem rosła, a kochankowie odczuwali względem siebie lęk separacyjny, widoczny w samotnych wyjściach Belli do lasu bądź na obiady z ojcem, ale i polowania Edwarda z rodziną, które miały zapewnić mu możliwość bezpiecznego spędzania dni z ludzką dziewczyną. Pomimo bycia wampirem, Edward ujawniał głęboką samowiedzę: „(...) kryje się we mnie wiele człowieczych instynktów” (Meyer 2005: 229), aczkolwiek dopiero przy Belli „(...) zaczęły się we mnie odzywać człowiecze odruchy. To dla mnie zupełna nowość, więc wszystko odczuwam bardziej intensywnie (Meyer 2005: 251).

Bardzo często sam Edward pytał czy Bella się go nie boi, jego „trybu” życia, wyglądu, zachowań, a nawet rodziny, kpiąc z faktu, że nie obawiała się odwiedzić jego rodziny: „(...) zamartwiasz się nie dlatego, że jedziemy do domu pełnego wampirów, tylko dlatego, że mogą cię nie zaakceptować, tak?” (Meyer 2005: 264). To stwierdzenie jasno nam pokazuje, że Bella nie bała się wampirów, ale zwykłej, „ludzkiej” akceptacji bliskich Edwarda, jak każda nastoletnia dziewczyna. Być może wynikało to również z braku strachu, albowiem osoba tak łatwo narażająca się na niebezpieczeństwo nie odczuwała lęku przed tymi istotami nocy. Czuła się w ich obecności bezpieczna, ufała Cullenom, nawet gdy Edward przekazywał jej różne, nie zawsze radosne informacje, w tym o przybyciu innej grupy wampirów do Forks, które jeszcze w samym *Zmierzchu*, a następnie w drugim i trzecim tomie cyklu chciały unicestwić nastolatkę. To wtedy właśnie Bella w końcu ujawniła swoje emocje, co trafnie z resztą też skwitował Edward „Nareszcie jakieś normalne zachowanie! – mruknął. – Zaczynałem się już zastanawiać, gdzie się podział twój instynkt samozachowawczy!” (Meyer 2005: 271). Bella bowiem starała się nie okazywać lęku, bądź po prostu nigdy go w sobie nie miała, czując się dużo poważniejszą osobą jak na swój nastoletni wiek.

Upartość Belli, jej brak instynktu, chęć bycia męczennicą, dziewczęcą naiwność, udowodnienie swojej miłości, jak i po części głupota sprawiły, że podczas meczu w baseball, rodzina Cullenów napotkała wampirzych wędrowców – James’a, Victorię i Laurenta, którzy aż do trzeciego tomu sagi uprzykrzali życie młodej Swan. Głównym jednak punktem tego spotkania był fakt, że James, jako wybitny tropiciel, nie chciał odpuścić sobie upolowania poznanej dziewczyny. W związku z tym została wywieziona poza miasto przez Edwarda i jego rodzinę:

– Dokąd jedziemy? – spytałam zaniepokojona. Nikt mi nie odpowiedział. Nikt nawet na mnie nie spojrzał.

- Edward, do cholery! Dokąd mnie wywozicie?
- Nie możesz tu zostać. Musimy cię odstawić jak najdalej stąd. Jak najprędzej! (Meyer 2005: 315)

Bella nie chciała wyjeżdżać i zostawiać pozostawionego samemu sobie rodzica. Nie sądziła, że wejście w wampirzy świat może kosztować życie jej i jej ojca, Charliego, a to był dopiero początek.

- Charlie! Nie możecie go tam zostawić! Nie! – miotałam się spętana pasami.
- Ona ma rację – powiedziała Alice.
- Edward nieco zwolnił.
- Stańmy choć na minutę i przemyślimy wszystko – zaproponowała przebiegle dziewczyna.
- (...) tu nie ma nad czym się zastanawiać – wycedził Edward.
- Nie zostawię tak Charliego! – wrzasnęłam.
- Zignorował mnie.
- Musimy ją odwieźć – odezwał się wreszcie Emmett.
- Nie! – Edward nawet nie chciał o tym słyszeć.
- Jest nas więcej. Nie przechytzy nas. Nie będzie miał szans jej tknąć (Meyer 2005: 317).

Cullenowie wiedzieli, że trójka wampirów nie zostawi ich w spokoju, zwłaszcza tropiciel, który miał swój zamysł. Jego plan został poznany przez Edwarda, który potrafił czytać w myślach: miał on polegać na zabawie, a następnie zabiciu dziewczyny. Wyjściem z tego byłaby jej przemiana w wampira, o której nawet nie chciał jednak jeszcze Edward zupełnie myśleć. W rzeczywistości rozwiązałoby to wiele ich problemów.

Apogeum niebezpieczeństwa Belli miało miejsce w sali baletowej, gdzie udała się ona prosto z hotelu, pozostawiając w nim rodzeństwo Edwarda. Wierzyła, że James porwał tam jej matkę i dopiero jej przybycie miało zagwarantować jej uwolnienie: „(...) wiedziałam, że muszę się zastanowić nad tym, co teraz począć, ale moją głowę wypełniało wspomnienie paniki w głosie matki. Minęło trochę czasu, zanim odzyskałam kontrolę nad własnym umysłem i ciałem” (Meyer 2005: 355). James finalnie ukartował jednak pułapkę, licząc iż zdobędzie samotnie dziewczynę, której opiekun pozostał w Forks, nie będąc świadomym zbliżającego się końca. To miał być dzień jego triumfu, kiedy miał się on upajać cudowną wonią i krwią nastolatki. Przyznał jednak otwarcie, że Bella była po prostu „istotą ludzką, która miała nieszczęście znaleźć się w złym czasie, w złym miejscu i do tego z pewnością w złym towarzystwie” (Meyer 2005: 370). Ofiara, która niegdyś przed laty wyrwała mu się z rąk, to siostra Edwarda, Alice, czego nie umiał odżałować: „(...) No cóż, być może twoją rodzinę nieco to pocieszy – wprawdzie dostałem ciebie, ale to oni dostali ją, jedyną ofiarę, jaka kiedykolwiek mi się wymknęła. Poniekąd to zaszczyt” (Meyer 2005: 371).

Finalnie Bellę odnaleziono i cudem odratowano, a Jamesa zgładzono, ściągając tym samym na siebie gniew jego partnerki Victorii. Upadek Belli w sali bale-

towej spowodował jej pobyt w szpitalu, a ugryzienie wampira prawie uczyniło ją nieśmiertelną.

Pierwszy tom sagi zakończył się balem, na którym Edward z Bellą przyrzekli sobie dożgonną miłość. Wtedy jednak Swan myślała, że chłopak uczyni ją wampirzycą.

– Każda dziewczyna ma prawo do marzeń.

Uniósł brwi.

– O tym właśnie marzysz? Żeby zostać potworem?

– Niezupełnie – sprostowałam niezadowolona z jego doboru słów. Ładny mi potwór. – Głównie marzę o tym, by już nigdy się z tobą nie rozstawać.

– (...) Bello – przesunął mi palcami po wargach. – Nie opuszczę Cię. Czy ci to nie wystarczy?

– Na razie tak. (Meyer 2005: 413)

Zakochani nie wiedzieli jednak, że czeka ich jeszcze sporo wyzwań i zagrożeń, bo to był zaledwie początek wampirzej drogi, którą miała kroczyć główna bohaterka. Jej życie przez kolejne miesiące wielokrotnie było wystawiane na zagrożenie, które zakończyło się dopiero wraz z jej przemianą.

Zakończenie

Motyw wampira i jego obsesyjnej „miłości” należy do najbardziej uniwersalnych motywów ludzkości, a znany jest od czasów najdawniejszych. Ludzkość fascynowała postać wampira, istoty spoza świata ludzkiego, budząc jednocześnie grozę i pożądanie.

Saga *Zmierzch*, odnosząc sukces komercyjny wśród młodszej generacji odbiorców kultury popularnej, pokazuje pośrednio, jak mocno romans człowieka z wampirem wpłynął na postrzeganie „istot nocy” przez młode pokolenie. Bella Swan, amerykańska uczennica, okazała się być jedną z tych zwykłych osób, które w imię uczucia poddały się losowi i związanym z nim niebezpieczeństwom – wraz z pewną śmiercią, która już w I tomie powieści była jej wielokrotnie przepowiadana. Uderzona przez wampira James’a w sali baletowej, będąca obiektem silnego pożądania Edwarda, sama sobie zgotowała ten los, wchodząc jednocześnie w relacje z wampirami. Gdyby nie przyjazd do Forks, nigdy w życiu nie zaznałaby tyle przykrości, w ciągu zaledwie kilku miesięcy pobytu w tym pochmurnym mieście. To jednak był tylko początek jej potyczek miłosnych, które apogeum zyskały na kartach *Księżycy w Nowiu*. Kolejne bowiem problemy, ucieczki z miasta czy zagrożenia ze strony wampirzycy Victorii, czekały już na żadnego przygód czytelnika.

BIBLIOGRAFIA

- Belanger M., 2010, *Wampiry same o sobie. Opowieści ze świata wampirów*, przeł. M. Lorenc, Warszawa, Illuminatio.
- Cazacu M., 2007, *Drakula*, przeł. B. Biały, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czamańska I., 2003, *Drakula – wampir, tyran czy bohater?*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- Hardwicke C., 2009, *Twilight director's notebook. The story of how we made the movie based on the novel by Stephenie Meyer*, New York, Megan Tingley Books, Little Brown and Company.
- Irwin W., Housel R., Wisnewski J. J., 2009, *Zmierzch i filozofia. Wampiry, wegetarianie i pogon za nieśmiertelnościami*, przeł. A. Krzysztoń, J. Urban, Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Janion M., 2006, *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literackie*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Lecouteux C., 2007, *Tajemnicza historia wampirów*, przeł. B. Spieralska, Warszawa, Bellona.
- Mascetti D. M., 2010, *Świat wampirów. Od Draculi do Edwarda*, przeł. E. Morycińska-Dzius, Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Meyer S., 2005, *Zmierzch*, przeł. J. Urban, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Reagin N. R., 2010, *Zmierzch i historia*, przeł. E. Siarkiewicz, Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Śmiałowski K., 2010, *Wampir. Leksykon*, Bielsko-Biała, Media Pascal.

Dane kontaktowe / Contact details

Agnieszka Banaś
E-mail: agnieszkabanas1992@onet.pl